Nr. 74. Poniedziałek, 13 Marca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya: Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen. Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy. Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy. W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wojna.

13 marca.

Czwórporozumienie, mając na celu rozgromienie Niemiec, pragnie cały świat pozyskać na swą stronę. Z chwilą wybuchu wojny do walki z Niemcami i Austryą stanęły Francya i Rosya. Rozumie się do wystąpienia tych państw przyczyniła się zręczna polityka Anglii, która zaangażowawszy do walki ze swym niebezpiecznym konkurentem przedewszystkiem te dwa potężne mocarstwa, ruszyła sama na czele, poczem przeciągnęła na swą stronę jeszcze Belgię i Japonię, a Serbia, która od tej pory przyrzekła walczyć wspólnie z ówczesnem trójporozumieniem aż do ostatniej kropli krwi, wciągnęła do wojny sprzymierzone z nią Czarnogórze. Jednocześnie po stronie Niemiec i Austro - Węgier wystąpiła Turcya.

Po trzech kwartałach krawawych walk, trójporozumienie poniosło cały szereg klęsk i przekonało się, że nie zdoła o swoich siłach zmódz potęgi państw centralnych. Natychmiast dyplomacya koalicyi rozpoczęła energiczną nagankę na pozostałe państwa neutralne, w celu pozyskania ich do pomocy. Czyniono więc, przedewszystkiem, zabiegi około pozyskania Grecyi, Rumunii, Bułgaryi i Włoch. Obiecywano państwom tym wielkie korzyści, przyznawano prawie wszystkim jednakowe tereny, obiecywano wszystko, aby tylko zyskać nowych sprzymierzeńców. Jednak namowy i obiecanki podziałały tylko na Włochy, które uległy silnemu naciskowi dyplomacyi angielskiej i rzuciły swe wojska w wir krwawych, jak dotychczas, bezpożytecznych walk. Państwa bałkańskie oparły się silnie i postanowiły wytrwać w neutralności.

Dopiero z chwilą ofenzywy niemieckiej na Bałkanach dyplomacya bułgarska dostrzegła, iż nadeszła godzina porachunku z wrogami Bułgaryi, oraz że przyszłość tego kraju leży w ścisłej łączności z państwami centralnemi i z Turcyą. Armia bułgarska ruszyła w pole po stronie państw centralnych, nie zwracając najmniejszej uwagi na obiecanki papierowe koalicyi, oraz nieobawiając się jej pogróżek.

Koalicya pomimo przegranej na polu dyplomatycznem, nie zaprzestała swych usiłowań w celu pozyskania nowych sprzymierzeńców. Znów za przyczyną Anglii szeregi koalicyi powiększyły się przez nowego sprzymierzeńca z półwyspu Pirenejskiego, wynędzniałej Portugalii.

Dotychczas nie nadeszły wiadomości jaki nastrój wśród państw koalicyi wywołała wiadomość o wojnie niemiecko - portugalskiej, prawdopodobnie jednak z faktu tego koalicya jest niezmiernie zadowoloną, a zapisawszy go jako zwycięstwo dyplomacyi, w dalszym ciągu czyni zabiegi do pozyskania nowych sprzymierzeńców, na liście których na pierwszem miejscu figuruje Grecya i Rumunia.

Początkowo starano się Grecyę pozyskać na swą stronę za pomocą układów dyplomatycznych i różnych obiecanek. Gdy to nie pomogło, wojska angielsko - francuskie wylądowały w Salonikach i obsadziły wyspy greckie, rzekomo w celu dania pomocy Serbom. Dzięki jednak rozumnej polityce króla Konstantyna, Grecya znosi cierpliwie bezprawia „oswobodzicieli uciśnionych“ i wszelkiemi siłami stara się zachować zagrożoną neutralność.

Jeszcze z większą trudnością przychodzi koalicyi nakłonić do wystąpienia po jej stronie Rumunię. W kraju tym przebywa wprawdzie wielka ilość rusofilów, którzy łacznie z płatnymi agentami koalicyi wszelkiemi sposobami chcą sprowokować rząd rumuński i nakłonić go do wypowiedzenia wojny państwom centralnym, lecz usiłowania te dotychczas nie odniosły żadnego skutku, a rząd rumuński na czele z prezesem ministrów, Bratianu, w dalszym ciągu stoi niezachwianie na stanowisku neutralnem, głosząc, że godzina wystąpienia Rumunii jeszcze nie wybiła.

Tymczasem, szczególnie na terenie zachodnim w dalszym ciągu toczą się nadzwyczaj krwawe walki. Niemcy rozpoczęli kroki zaczepne także i w okolicy Reims, mianowicie w odległości 10 klm. na północnym-zachodzie od tego miasta. Niemcy przypuścili tam szturm do stanowisk francuskich, rozbudowanych w lesie na południowym-zachodzie i na południu od miejscowości Ville-aux-Bois i po zaciętej walce zdobyli teren na przestrzeni 1400 metrów o głębokości 1 klm. W rece Niemców wpadło 12 oficerów i 725 żołnierzy francuskich, oraz zdobycz w postaci jednego działa rewolwerowego, 5 karabinów maszynowych i 13 przyrządów do rzucania min.

Również zacięte walki toczą się w dalszym ciągu w okolicy Verdun. Na zachodnim brzegu Mozy, wojska niemieckie wyparły resztki wojsk francuskich z lasów Raben i Gumieres. Francuzi wykonali tu kilka gwałtownych kontrataków, lecz nie zdołali odzyskać utraconych stanowisk.

Na wschód od Mozy toczyły się przeważnie walki artyleryi w okolicy na północnym - wschodzie od Bras, oraz w okolicy fortu Vaux i na wielu punktach wyżyny Woevre.

Lotnictwo francuskie poniosło znowu stratę w postaci zestrzelonego, pod Chateau-Salins, latawca.

Na terenie włoskim nie wydarzyło się nic znamiennego. Na froncie Pobrzeża artylerya włoska rozwijała na wielu punktach ożywioną działalność, lecz bez ważnych rezultatów. W odcinku Doberdo doszło tylko do walk na miny i granaty ręczne.

Po dłuższej przerwie komunikat austryacki przyniósł wiadomość o walkach w Albanii. Z wiadomości tych wynika, iż wojska austryacko - węgierskie znajdują się już w niewielkiej odległości od Valony, ostatniego punktu oparcia Włochów. Cofające się siły włoskie usiłowały stawić opór w dolinie rzeki Semeni, zostały jednak zagrożone przez wojska austryackie od strony wschodniej, dały wiec tylko kilka strzałów armatnich i poczęły się szybko cofać. Jeszcze przez pewien czas opierały się na wzgórzach na północ od Ferai, wkrótce jednak opuściły je i cofnęły się na południowy brzeg rzeki Wojusa, która początek swój bierze w Grecyi i przepływając przez południową Albanię, wpada do Adryatyku w odległości 25 klm. na północnym - zachodzie od Valony.

Na terenie greckim, pod Salonikami w dalszym ciągu panuje niczem nie zamącony spokój.

Na terenie wschodnim toczyły się przeważnie walki artyleryi, oraz mniejsze walki pozycyjne.

Niemiecka flota powietrzna zagraża obecnie flocie rosyjskiej nawet na morzu Czarnem. Na północnym - wschodzie od Warny ostrzeliwała ona flotylę rosyjską złożoną z 1 okrętu liniowego, 5 kontrtorpedowców i wielu transportowców.

Z terenów tureckiego i perskiego nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielki Sztab Generalny donosi 12 marca:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Zachodni teren walk:

Na północnym - zachodzie od Neuville wysadziliśmy z powodzeniem miny i obsadziliśmy wyrwę.

W okolicy na zachód od Mozy, wśród silnych strat, trudził się nieprzyjaciel bezskutecznie w atakowaniu naszych nowych stanowisk.

Na wzgórzach na wschód od rzeki i na płaszczyźnie Woevre działalność waleczna ograniczała się na walkach artyleryi o mniejszej lub większej zaciętości.

Podana w komunikatach z dnia 29 lutego i 4 marca ilość jeńców i zdobyczy wziętych w ciągu całego czasu wypadków w okręgu Mozy wzrosła do 430 oficerów, 26.042 żołnierzy, jako nieranionych jeńców; 189 dział, w tej liczbie 41 ciężkich i 232 karabinów maszynowych.

Pod Obersept pomimo powtórnego ataku także i wczoraj nie udało się Francuzom wtargnąć do ich dawniejszych stanowisk. Zostali oni krwawo odparci.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 12 marca:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk:

Artylerya nieprzyjacielska rozpoczęła wczoraj żywo ostrzeliwać stanowiska oszańcowań mostowych Gorycyi, południowej części miasta Gorycyi i wyżynę Doberdo. Ogień ten trwał i w ciągu nocy.

Także na froncie Karyntyjskim artylerya włoska rozwinęła wzmożoną działalność, zwłaszcza na Lanzen (na północnym - wschodzie od Paularo). Do walk piechoty nie doszło nigdzie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 11 marca.

Wielki sztab generalny donosi 10 marca:

Front zachodni: Wywiadowcy nasi rozproszyli nad górną Strypą na wschód od wsi Kozłów (18 klm. na zachód od Tarnopola) nieprzyjacielskie posterunki strażnicze i wzięły jeńców. Nieprzyjaciel wykonał znacznemi siłami kontratak, został jednak przez działalność artyleryi naszej odrzucony z ciężkiemi stratami.

Front kaukaski: Kontynuujemy pościg.

Dymisya rządu portugalskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Chrystyania, 12 marca.

Donoszą z Lizbony: Rząd portugalski formalnie podał się dziś do dymisyi. Powołano pod broń rezerwistów wszystkich roczników. Parlament zbiera się dziś na nadzwyczajne posiedzenie.

Duma w sprawie cenzury.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Sztokholm, 12 marca.

Duma powzięła uchwałę w sprawie postępowania cenzury, oraz kar nakładanych na redaktorów, którzy przekroczą obowiązujące przepisy.

Najwyższa Rada Wojenna.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Chrystyania, 12 marca.

„Vossische Zeitung“ pisze: Z Paryża donoszą pod datą 10 marca: Z 11 członków najwyższej rady wojennej utworzonej z początkiem wojny, pozostało jeszcze na swych stanowiskach zaledwie 5 generałów. Jeden jedyny korpus posiada dzisiaj jeszcze tego samego szefa, którego miał w chwili wybuchu wojny.

Pobór we Francyi.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Bern, 12 marca.

Biuro Wolffa donosi: „Journal“ ogłosił odezwę władzy wojskowej, według której w najbliższym czasie nastąpi pobór roczników 1887, 1888, a więc Francuzów, urodzonych w latach 1867 i 1868. W ciągu 8 dni mają złożyć

deklaracye władzom poborowym ludzie żonaci posiadający sześcioro dzieci i wdowcy z pięciorgiem dzieci.

Latawce nad Reims.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Genewa, 12 marca.

„Matin" donosi z Reims, że od kilku dni krążą nad miastem latawce, które zrzucają bomby. Bomby wyrządzają znaczne szkody materyalne. Działalność lotników niemieckich popiera artylerya niemiecka, która przed dwoma dniami znowu wyrzuciła na Reims około dziesięciu pocisków wielkiego kalibru.

W przeddzień kryzysu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Lugano, 12 marca.

Według dziennika Stampa kryzys ministeryalny we Włoszech jest nieunikniony. Spodziewać się nawet można, iż pomimo sobotniego oświadczenia Salandry, gabinet dziś jeszcze poda się do dymisyi przed rozpoczęciem nawet sesyi Izby. Decyzya zależy od interwencyonistów. Jeśli bowiem oni zwrócą się przeciw rządowi, trudno przypuścić, by Salandra mógł i chciał rządzić wyłącznie przy pomocy większości stronników Giolittiego. Pertraktacyom między Bissolattim i mężami zaufania interwencyonistów a Salandrą, przypisują tu powszechnie poważne znaczenie. Wczorajsze ich narady nie doprowadziły do porozumienia, gdyż interwencyoniści kładą największy nacisk na bezwzględną jednolitość działania Włoch z państwami czwórporozumienia w sprawach wojennych.

Zasypani przez lawinę.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Lugano, 12 marca.

Ze Schio donoszą: Lawina śnieżna zmiażdżyła w pasie górskim Roncella 9-iu żołnierzy włoskich.

Odmowa Grecyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Ateny, 12 marca.

Grecka rada ministrów postanowiła odrzucić żądanie czwórporozumienia co do opuszczenia kolei macedońskich, usunięcia wojsk greckich z Carelli i Floryny, jak również co do oddania dostępu do cieśniny Korynckiej. Gdyby czwórporozumienie usiłowało pomimo to spełnić swe pragnienia, Grecya byłaby zmuszona uważać to w stosunku do siebie za czyn nieprzyjazny. Według urzędowego dziennika Embros komendanci greccy otrzymali rozkaz oprzeć się energicznie dalszym usiłowaniom zajmowania krajów czy wysp.

Rewelacye Arangałowicza.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Budapeszt, 12 marca.

Nadesłany tu ostatni numer niedawno założonych „Belgrader Nachrichten" podaje ciekawe rewelacye o dziwnej politycznej roli dawnego prezesa ministrów, Venizelosa, który znajdował się pod zupełnym wpływem Rosyi. Były minister sprawiedliwości, Arangałowicz, oświadczył po swym powrocie z Włoch i Grecyi: „Venizelos to nasz człowiek. Ostatnie wybory, w których Venizelos odniósł zwycięstwo, przeprowadzone były za pieniądze rosyjskie, Venizelos powinien więc wiedzieć, co jest dłużny Rosyi i Serbii; nie wątpimy w szczerą jego przyjaźń".

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 12 marca.

Pewien list pochodzący z Zurychu donosi, że niektóre angielskie towarzystwa okrętowe poleciły rozlepić tam plakaty publiczne, na których umieszczono wielką flagę amerykańską, a które wielkiemi literami głoszą, że okręty danego towarzystwa kursują pod flagą neutralną Stanów Zjednoczonych.

Katastrofa okrętowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Amsterdam, 12 marca.

Parowiec z Harwich, który miał tu przyjść dzisiaj o godz. 2-ej nad ranem z pocztą angielską, nie przybył dotąd. Do dzienników miejscowych donoszą z Hagi, iż otrzymano tam wiadomość, według której parowiec ów, „Colchester" tonie u ujścia Tamizy, w odległości trzech mil od Kentish Knock.

Zjazd w Kopenhadze.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Kopenhaga, 12 marca.

Biuro Ritzau'a donosi: W dniu dzisiejszym doprowadzono do końca układy ministrów państw północnych w Kopenhadze, które rozpoczęły się w czwartek ubiegłego tygodnia. Układy zaczęto od rozważenia tych zagadnień, jakie z biegiem wojny, a szczególnie po zjeździe królów w Malmö w grudniu 1914 r. przedstawiono rządom państw północnych. Ministrowie rozważyli więcej szczegółowo różne kwestye wielkiej doniosłości, które wyłoniły się w ubiegłym okresie czasu. Osiągnięto zgodę w poszczególnych sprawach, posiadających znaczenie praktyczne, częściowo w sprawie zachowania zarządzonych już środków, częściowo zaś w kwestyi zarządzenia dalszych środków leżących w interesie trzech krajów. Układy, które utrwaliły przyjazny stosunek wzajemny trzech państw, ponownie dały wyraz chęci zachowania lojalnej i bezstronnej neutralności. Wszystkie strony wyraziły życzenie, ażeby nadal było można kontynuować uprawiane dotąd współdziałanie i ażeby w tym celu mogły odbywać się zjazdy członków lub przedstawicieli rządów, gdy będą tego wymagały okoliczności.

Ratyfikacya traktatu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Haga, 12 marca.

Biuro Wolfa donosi: Rząd przedstawił parlamentowi projekt ratyfikacyi traktatu sądu rozjemczego zawartego pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi w dniu 8 grudnia 1913 r.

Wiadomości wojenne.

Misya pułkownika House.

„Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu, że pułkownik House, który bawił przed kilkoma tygodniami w ważnej misyi, powierzonej mu przez Wilsona, w Berlinie, Londynie i Paryżu, i który uchodzi za przyjaciela prezydenta Stanów Zjednoczonych, został przez tegoż przyjęty po raz drugi w pałacu, celem omówienia wyniku jego spostrzeżeń, poczynionych w Europie. Najgłówniejszym celem podróży pułkownika House było wybadanie nastroju wojennego w państwach zaprzyjaźnionych. Pułkownik zapewniał prezydenta, że nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment, w którym możnaby poruszyć sprawę zawarcia pokoju. Wszelka odnośna inicyatywa byłaby skazana zgóry na niepowodzenie. (WAT.).

Przygotowania Rumunii.

„Temps" pisze o stanowisku Rumunii i o podróży Filipescu do Rosyi, co następuje: „Wszystko wskazuje na to, że polityka neutralności Rumunii oznacza tylko stan tymczasowy, podczas, gdy czynią się wszystkie przygotowania do akcyi i współudziału w wojnie. Rumunia chce ostatecznie zadecydować o zwycięstwie, przechylić szalę powodzenia na jedną lub na drugą stronę, a tymczasem oczekuje na chwilę, która wyda jej się najodpowiedniejszą. Take Jonescu i Filipescu byliby za tem, aby rząd rumuński nie zwlekał i przystąpił zaraz do czynu. Bratianu jest przezorniejszy i woli jeszcze poczekać. W sprawie interwencyi Rumunii doszło już do zupełnego porozumienia pomiędzy większością parlamentarną a opozycyą. Dalszy przebieg wypadków i tylko to, a nic innego, zadecyduje o przyszłem stanowisku Rumunii". (WAT.).

Ameryka a Anglia.

Sekretarz stanu, Lansing, otrzymał od ambasadora Page w Londynie telegraficzną odpowiedź Brytanii na notę amerykańską, protestującą przeciw bezprawnej cenzurze i konfiskacie listów i przesyłek pocztowych pierwszej klasy, przesyłanych z Ameryki do Europy, zwłaszcza do Holandyi i Szwecyi. Odpowiedź zaznacza, że angielskie ministeryum spraw zewnętrznych musi porozumieć się najpierw w tej sprawie ze sprzymierzeńcami i dopiero wówczas będzie mogło dać merytoryczną odpowiedź.

O ile spodziewać się można, Anglia będzie się starała usprawiedliwić swe postępowanie tą okolicznością, że przyjaźnie usposobione dla Niemiec państwa gwałcą przywileje i prawa pocztowe, przesyłając pocztą artykuły, będące kontrabandą wojenną i dlatego kontrola poczty jest ze względów militarnych uzasadniona. (WAT.).

Eskadra japońska w Chinach.

Część trzeciej eskadry japońskiej wyruszyła na wody północno chińskie. (WAT.).

Zatarg niemiecko-portugalski.

„Neue Freie Presse" podaje następujące szczegóły, dotyczące zatargu niemiecko-portugalskiego: Już w maju roku ubiegłego, bezpośrednio przed samym wybuchem krwawej rewolucyi, zainscenizowanej przez Joao Chagas'a, posła paryskiego, będącego zarazem powiernikiem Alfonsa Costy, poseł angielski wystąpił z zuchwałą propozycyą, by rząd portugalski użyczył Anglii parowców niemieckich, znajdujących się w portach portugalskich, rzekomo do transportowania rannych. Anglii chodziło wtedy jedynie o wywołanie zatargu pomiędzy Portugalią a Niemcami, a następnie zamierzała ona użyć parowców wyłącznie do przewozu amunicyi i wojsk. Generał Pimento Castro odmówił kategorycznie żądaniu, tak samo postąpił też prezydent Arriaga wobec podobnych wymagań Anglii za czasów prezesa ministrów Bernardino Machado, gdy rząd angielski od Portugalii, zmuszonej wówczas gwałtowną potrzebą do zaciągnięcia pożyczki, zażądał, jako zastawu, okrętów niemieckich. Brak okrętów, silnie dający się we znaki Anglii, zmusił ją wreszcie do przełamania oporu rządu lizbońskiego — prawdopodobnie przy pomocy znacznej sumy pieniężnej.

Pobór zbiegów serbskich.

Serbowie, którzy schronili się w Sawoi, muszą stawić się w tych dniach do asenterunku. Z kontyngensu pierwszego, którego oględzin lekarskich dokonano w Aix-les-Bains, uznano bardzo wielu za zdatnych do noszenia broni i wezwano ich, aby w ciągu dni ośmiu stawili się do Tulonu. (WAT).

Hiszpania się zbroi.

„Temps" donosi, że rząd hiszpański zakupił w Stanach Zjednoczonych osiem łodzi podwodnych, z których pierwsza miała przybyć już 10 marca do zatoki w Mahon, pod eskortą krążownika „Almirante Labo". (WAT.).

Konfiskata majątków włoskich w Tyrolu.

W urzędowym organie tyrolskim zamieszczono rozporządzenie władz krajowych, na mocy którego skonfiskowano wszelkie majątki należące do przywódców irredentystów włoskich na terytoryum Tyrolu. Pomiędzy irredentystami temi znajdują się milionerzy Giowani i Pedrotti, przemysłowiec Quido Larcher, dr. Ambrosi i dr. Cesar Battisti. Prasa miejscowa pochwala zastosowanie energicznych środków przeciwko irredentystom i oświadcza się sama za usunięciem z Tyrolu wszystkiego, co miało dawniej jakikolwiek związek z irredentyzmem włoskim. (WAT.).

Stronictwo Interwencyonistów rumuńskich.

Według gazety rumuńskiej „Zina", usposobionej przyjaźnie wobec agitacyi austrofilskiej, w kraju bierze teraz górę stronnictwo interwencyonistów, zmuszone przed czasem ustąpić przejściowo z widowni politycznej. Jakie następstwa polityczne zmiana ta będzie miała, na razie nie można jeszcze ściśle określić. (WAT.).

Ks. M. R.

O pokój trwały.

Nietylko w obecnej chwili, ale po wszystkie czasy groza wojny przerażała kraje całe i narody. Kościół św. nie na próżno też zanosił zawszę prośbę gorącą do Boga: „od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie!"

Wojna, to straszne słowo, trwogą przepełnia serca, wojna nieszczęścia i klęski sprowadza na kraje i narody, odrywa męża od żony, zabiera dzieciom ojca, wyrywa synów z objęć rodziców, wojna tysięcy pozbawia życia, a głód, choroby, kalectwa pozostawia żyjącym.

To też po krwawych wojnach z upragnieniem witano czas pokoju i zgody wśród narodów. Również szukano sposobów i środków, aby wojnom zapobiedz w przyszłości.

Do tych, którzy takie środki mające zapogiegać wojnom, podawali, należał król francuski Henryk IV. Panował on od r. 1589 do 1610.

Król ten wzrósł wśród wojen, a i dostęp do tronu nie był dla niego łatwym. Ponieważ wyznawał religię kalwińską, przeto katolicka Francya nie chciała, aby zasiadł na tronie. Z powodu tego naród francuski dzieli się na dwa obozy i przez kilka lat w bratobójczej pozostaje wojnie. Dopiero, gdy Henryk wrócił na łono Kościoła katolickiego w 1594 r., Paryż otworzył mu swe bramy, a Francya uznała królem.

Te rozlewy krwi, te smutne następstwa wojny pozostały nazawsze w pamięci Henryka. On tak szczerze pragnął szczęścia narodu, a tu wojna niszczy w krótkim czasie wszelki dobrobyt, długoletnią pracę, lud doprowadza do ostatniej nędzy. Powstaje w nim myśl, aby na wszystkie czasy wojnom zapobiedz i trwały zapewnić pokój krajom i narodom. W tym celu zamierza utworzyć związek państw chrześcijańskich Europy z nazwą „chrześcijańskiej republiki". Wszystkie państwa Europy miały do tego związku należeć z wyjątkiem cara rosyjskiego.

Zadaniem tego związku przedewszystkiem miało być utrzymanie trwałego pokoju. Dalej miano podzielić Europę pomiędzy poszczególne państwa w ten sposób, aby równowaga wśród państw została zachowana. Jedno nie miało być potężniejszem od drugiego. Miało to zapobiedz, aby jedno państwo nie zazdrościło większej potęgi drugiemu, a zarazem też, aby jedno nie wyniosło się ponad drugie.

Aby związek pozostać mógł trwałym, miało wspólne prawo wszystkie zobowiązywać państwa. To prawo miało też zapobiegać wszelkim nieporozumieniom i sporom.

Do związku należeć miało 15 państw i to 6 państw z dziedzicznym tronem, Francya, Hiszpania, Anglia, Dania, Szwecya, Lombardya; 5 państw z obieralnym tronem — cesarstwo niemieckie, stolica Apostolska, Polska, Węgry, Czechy; republiki: Wenecya, Holandya, Szwajcarya i utworzyć się mająca republika włoska.

Jednym z pierwszych warunków tego związku państw miała być wolność religijna. Projekt Henryka IV mówi: Europa chrześcijańska ma trzy wyznania: rzymsko-katolickie, reformowane wzgl. kalwińskie i protestanckie. Hiszpania i Włochy są zupełnie katolickie. Wyznanie kalwińskie jest we Francyi w mniejszości, ale pod opieką edyktu królewskiego. Anglia, Dania, Szwecya, Holandya, Szwajcarya mają ludność i reformowaną i katolicką, lecz z tą różnicą, że reformowani są w większości, a ich wyznanie panującem; katolicy są tylko tolerowani czyli cierpieni. W Niemczech ludność należy do wszystkich trzech wyznań, również w Polsce.

Ponieważ te trzy religie mają licznych wyznawców, przeto byłoby bezowocnem, aby jedno chciało drugie wyprzeć, a zarazem i niebezpiecznem dla spokoju, aby jedno miało wrogo przeciw drugiemu występować.

Cesarz niemiecki miał w tej republice chrześcijańskiej być najwyższą głową. Godność ta dwa razy po sobie nie mogła w jednej pozostawać rodzinie. To było możliwem, ponieważ cesarz był obieralnym. Obok cesarza stać miała na czele związku rada najwyższa czyli senat. Ta rada składać się miała z 66 pełnomocników czyli senatorów. Każde państwo, od związku należące, tychże pełnomocników do rady wysyłać miało.

Papież, cesarz niemiecki, Francya, Hiszpania, Anglia, Dania, Szwecya, Lombardya, Polska i Wenecya wybierać miały po czterech senatorów, reszta państw i republik po dwóch. Senatorzy wybierani będą na przeciąg trzech lat. Drugi raz obierani być nie mogą.

Miejsce, gdzie senat miał się zbierać, nie było ściśle wyznaczone. Pomiędzy innemi miastami wymieniona tu była Bazylea w Szwajcaryi.

Zadaniem rady miało być: załatwienie bieżących spraw i łagodzenie i wyrównywanie wszelkich nieporozumień i sporów czysto religijnych czy politycznych. Rada miała też postanawiać w jaki sposób wszelkie zarządzenia jej mają być wykonywane.

Papież miał być najwyższym sędzią we wszelkich spornych sprawach pomiędzy państwami i panującymi.

Aby związek państw mógł przeprowadzać swą wolę i wykonywać swe zarządzenia, a zarazem aby mógł bronić się przed wrogami, miał posiadać odpowiednią siłę wojskową. Siła ta miała wynosić 270,000 piechoty, 50,000 konnicy, 200 armat i 120 okrętów. Każde państwo, stosownie do swej wielkości, miało odpowiedni kontyngent stawić. I tak papież miał stawić 8,000 piechoty, 1,200 kawaleryi, 10 armat, 10 okrętów, cesarz niemiecki 60,000 piechoty, 20,000 kawaleryi, 5 ciężkich armat, 10 okrętów, Francya 20,000 piechoty, 4,000 kawaleryi, 20 armat, 10 okrętów, Szwajcarya 15.000 piechoty, 1,200 kawaleryi, 12 armat.

Henryk IV nietylko nosił się z myślą utworzenia tego związku pokoju, mającego się zwać republiką chrześcijańską, ale wszelkich dokładał starań, aby związek ten przyszedł do skutku. Zyskał dla swego projektu papieża, a z królową angielską długo w tej sprawie prowadził korespondencyę. Przed przyjściem do skutku plan Henryka IV został zniweczonym.

W roku 1610 zginął król bowiem z ręki mordercy Ravailla'ca.

Wątpliwem jest, czyby projekt trwałego pokoju Henryka IV dał się wykonać i przeprowadzić. Historya następnych wieków uczy nas dostatecznie, że wszelkie przymierza, ligi, sojusze, związki długo się nie utrzymywały.

(„Dzien. Kujawski").

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Krystyny P.
Jutro: Matyldy Kr.

Koncert.

Sala Koncertowa. Dziś koncert symfoniczny Ł. O. S. Dyr. Mazurkiewicz. Solistka Janina Familierówna (fortepian).

Widowiska.

Teatr Polski. Jutro przedstawienie Koła literacko-dramatycznego: „Frania" B. Gorczyńskiego, „Poranek weselny Anatola" A. Schnitzlera i „Oświadczyny" Czechowa.

Rocznice.

Dnia 13 r. 1600. Zygmunt III, jako król szwedzki, zrzeka się praw swych do Estonii na rzecz korony polskiej.
„ 1848. Wybuch ruchu rewolucyjnego w Wiedniu.
„ 1881. W Petersburgu nihiliści zabijają cara Aleksandra II.

Nabożeństwa w kościołach katolickich w Łodzi

od dnia 13 do 18 marca r. b.

W kościele parafialnym Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny.

W dni powszednie od dziś do 18 marca: o g. 6 rano Prymarya, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

O godz. 7, 8 i 9 rano Msze święte.

O godz. 5 po poł. Nabożeństwa wieczorne. W niedziele Wielkiego Postu.

O godz. 6 rano Prymarya z kazaniem polskiem.

O godz. 8 rano Msza św. dla dzieci, z kazaniem polskiem.

O godz. 9 rano Wotywa z kazaniem niemieckiem raz miesięcznie, w pozostałe niedziele w języku polskim.

O godz. 10 rano Msza św. z kazaniem polskiem.

O godz. 11 Suma z kazaniem polskiem.

O godz. w pół do drugiej po poł. „Droga krzyżowa" w języku niemieckim.

O godz. 3 i pół po poł. „Nabożeństwo pasyjne", czyli „Gorzkie Żale", z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem polskiem.

W piątek 17 marca, o godz. 3 i pół po poł. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Żale".

W kościele parafialnym św. Anny na Zarzewie.

W dni powszednie, o godz. 6 rano Prymarya.

O godz. 8 i 9 rano Msze św.

O godz. 5 po poł. Nabożeństwa wieczorne.

W piątek 17 marca, o godz. 3 po poł. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Żale" w języku polskim.

W niedziele Wielkiego Postu: o godz. 6 rano Prymarya, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem polskiem.

O godz. 8 i pół Msza św. dla dzieci z kazaniem polskiem.

O godz. 9 i pół Wotywa z kazaniem niemieckiem.

O godz. 11 Suma z kazaniem polskiem.

O godz. 2 po poł. „Droga krzyżowa" dla Niemców.

O godz. 4 po poł. Nabożeństwo pasyjne czyli „Gorzkie Żale", z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem polskiem.

W kościele parafialnym św. Kazimierza na Widzewie.

W dni powszednie: O godz. 7 rano Prymarya, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

O godz. 9 rano Msza św.

O godz. 5 po poł. Nabożeństwo wieczorne.

W piątek 17 marca, o godz. 5 po poł. „Droga krzyżowa" czyli „Gorzkie Żale", w języku polskiem.

W niedziele Wielkiego Postu: O godz. 7 rano Prymarya.

O godz. 9 rano Wotywa.

O godz. 11 Suma z kazaniem w języku polskim.

O godz. 4 po poł. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Żale", z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem polskiem.

W kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego na Dąbrówce.

W dni powszednie, o godz. 7 rano Prymarya. O godz. 9 rano Msza św.

O godz. 5 po poł. Nabożeństwo wieczorne.

W piątek o godz. 5 pp. „Gorzkie Żale".

W niedziele Wielkiego Postu: O godz. 7 rano Prymarya.

O godz. 9 rano Wotywa.

O godz. 11 rano Suma. Wszystkie kazania w języku polskim.

O godz. 4 po poł. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Żale", z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem polskiem.

W kościele parafialnym Najsłodszego Serca Jezusowego w Radogoszczu.

W dni powszednie: O godz. 8 rano Msza św., o godz. 5 po poł. Nabożeństwo wieczorne. W piątek, o godz. 5 po poł. „Gorzkie Żale".

W niedziele Wielkiego Postu: O godz. 11 rano Suma z kazaniem polskiem.

O godz. 3 i pół po poł. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Żale".

Kronika łódzka.

Ze Stow. techników.

Wczoraj, przy szczelnie zapełnionej sali Stowarzyszenia techników, odbył się pokaz przezroczy z czasu wojny 1914/1916 r., które p. inż. Daszewski z własnych zdjęć na żądanie demonstrował powtórnie (po raz pierwszy w dniu 25 lutego). Poszczególne widoki (w ogólnej liczbie około 190) prelegent uzupełniał odpowiedniemi komentarzami. Całość przedstawiała materyał nader ciekawy i pracowicie zebrany.

Z Delegacyi zaprowiantowania miasta.

Delegacya zaprowiantowania miasta zawarła poważniejsze tranzakcye na dostawę do Łodzi grochu, fasoli, kaszy, marmelady, kakao, kawy i innych.

Podatek teatralny.

Podatek od biletów teatralnych wprowadzono w dn. 2 października r. ub. Od tego czasu teatry miejscowe (polski, niemiecki i dwa żydowskie) wpłaciły łącznie około 19.000 rb. Największą sumę wniósł teatr niemiecki, najmniejszą polski (3900 rb.). Gdzie i jakie sfery najliczniej uczęszczają, wykazuje procentowość poborów od miejsc tańszych i droższych. Otóż 75% wniesionej przez teatr niemiecki tej sumy podatkowej przypada na miejsca droższe, 25% — tańsze. Odwrotny stosunek natomiast widzimy w teatrze polskim, gdzie trzy czwarte poborów wpłacono od miejsc tanich. W teatrach żargonowych przypadło 60% na miejsca tanie, 40% na droższe.

Tania mąka.

Zarząd kooperatywy spożywczej robotniczej „Metalowiec" (Widzewska 136) obniżył znów ceny na mąkę w stosunku następującym: za funt mąki żytniej 10 kop., za funt mąki pszennej 16 kop., oraz za funt mąki kartoflanej 14 kop. Pęczaku funt w „Metalowcu" kosztuje 19 kop., koszy orkiszowej 16 kop., kaszki „manny" 29 kop., faryny funt 25 kop., cukru kostkowego 30 kop.

Systematyczna kradzież.

W fabryce Pawła Szulca przy ul. Zawadzkiej 16. róg Zachodniej, zdawna dokonywano systematycznych kradzieży towarów. Wskutek tego urządzono nagle rewizye, przyczem ujęto na gorącym uczynku złodzieja, robotnika tejże fabryki. Po przeprowadzeniu rewizyi w jego mieszkaniu, znaleziono tam wiele resztek towarów, pochodzących z kradzieży.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

Przy ul. Aleksandrowskiej 53, w mieszkaniu Lipmana Jarkiewicza, policya wykryła potajemnie prowadzoną gorzelnię. Skonfiskowano 17 balonów gotowego już spirytusu, oraz kilka beczek syropu.

Zwiastuny wiosny.

Dzień wczorajszy był prawdziwym dniem wiosennym. Na polach okolicznych ukazały się w wielkiej ilości czajki, co podobno wróży nastanie wczesnej wiosny.

Kradzieże.

Z okna wystawowego sklepu Jakóba Grynbauma przy ul. Cegielnianej 14, skradziono papierosów na sumę zgórą 400 marek.

Również zapasy papierosów skradziono z restauracyi Roberta Joba, przy ul. Widzewskiej 205.

Ze stajni Piotra Kowalskiego przy ul. Julianowskiej 5, skradziono krowę, wartości 600 marek.

Przy ul. Franciszkańskiej 62, z komórki Karola Sztarka skradziono za sto marek królików.

Z wozu Małgorzaty Szmigiel skradziono różne rzeczy, wartości 160 rubli.

Nieudana kradzież.

W nocy z soboty na niedzielę, 4 złodzieje usiłowali wyłamać drzwi do składu Delegacyi zaprowiantowania miasta, Ekaterynburska 8, gdzie znajdują się artykuły skonfiskowane i ziemniaki. Zauważeni przez stróża magistratu złodzieje, zbiegli.

Śmiertelny wypadek.

Siedmioletnia córka robotnika, Janina Szewczykówna, wpadła wskutek zarwania się podłogi do dołu ustępowego w domu Nr. 9 przy ul. Wacława (na Zarzewiu), gdzie poniosła śmierć wskutek uduszenia się gazami.

Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł w naszem mieście, po dwutygodniowej chorobie, dr. S. Gerszuni. Zmarły był lekarzem fabrycznym fabryki Tow. akc. Poznańskiego, a ostatnio, jako lekarz dzielnicowy, stykał się bezpośrednio z nędzą wielkomiejską, niosąc jej pomoc i ratunek. Padł ofiarą swego zawodu i poświęcenia.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkający w Łodzi, oraz w okręgu łódzkim, a roszczący pretensye co do prawnego wsparcia familijnego krewni służących w wojsku niemieckim lub wysłanych przez Rosyan poddanych niemieckich, mogą się zgłaszać rano od 9-ej do 12-ej w Prezydyum Policyi, wydział VII.

Zgłaszający się muszą udowodnić swój niedostatek, oraz poddaństwo niemieckie wysłanego.

Łódź, dnia 6 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
v. Oppen.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Towarzystwo Miłośników pracy.

W tych dniach władze okupacyjne zatwierdziły ustawę „Towarzystwa wspódzielczego miłośników pracy", którego inicyatorami są pp.: Ant. Rauer, Stefan Modliński, Józef Kwieciński, Franc. Starzyński, Ludwik Majewski, Wład. Dobrowolski, Aleks. Tarno, Józef Jurczykowski i Józef Effenberg.

Jak głosi odezwa, Towarzystwo powstaje pod hasłem jednoczenia się, popierania się wzajemnego członków moralnie i materyalnie, tworzenia wspólnych warsztatów pracy, obrony przed spekulacyą.

Jest ono bezpartyjnem, stoi ponad wszelkiemi stronnictwami, a członkami jego może być nieograniczona liczba osób płci obojga, zarówno miejscowych jak i zamiejscowych. Zebranie ogólne ma się odbyć w najbliższej przyszłości, a jednem z najpierwszych zadań będzie utworzenie kooperatywy spożywczej, nietylko dostarczającej członkom artykułów spożywczych, lecz w pewnych dniach przygotowującej produkty.

Pozatem mają być tworzone warsztaty pracy i przedsiębiorstwa handlowe, na zasadach kooperatywy.

Towarzystwo i kooperatywa mieścić się będą przy ul. Wiejskiej nr. 18.

Wieloletnie konserwy.

Przed opuszczeniem Warszawy przez Rosyan, w mieście naszem znajdowały się znaczne zapasy sardynek i konserw rybnych zarówno u naszych kupców, jak w rosyjskich sklepach gastronomicznych. Największe jednak zapasy tych artykułów, przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy rubli, posiadało na składzie Stowarzyszenie Ekonomiczne oficerów rosyjskich. Bardzo drobną część tych zapasów sprzedano detalicznie, resztę zaś po cenach niższych, niż nominalne hurtowe, kupiło kilku kupców warszawskich. Mimo to, już w sierpniu ceny konserw i sardynek wzrosły dwukrotnie i w dalszym ciągu poczęły wzrastać. Doszło do tego, iż niektórzy kupcy niechętnie sprzedawali te artykuły, twierdząc, iż „nie dojrzały" one jeszcze do handlu, gdyż popyt na nie wzmoże się dopiero w poście, a wówczas i ceny podskoczą odpowiednio w górę.

Jak się zdaje, spekulacya ta może zawieść tym razem wskutek przeszacowania wartości artykułów. Pamiętać bowiem należy, iż jak twierdzą hygieniści, nawet najbardziej szczelne opakowanie nie uniemożliwia dostępu powietrza, tak, iż po upływie pół roku należy uważać konserwy za podlegające wpływom atmosferycznym. Konserwy, które obecnie znajdują się w Warszawie, w żaden sposób do świeżych należeć nie mogą.

W ostatnich czasach w Warszawie zdarzają się liczne zaburzenia żołądkowe wśród osób ze sfer zamożniejszych. Zdaniem lekarzy, są one właśnie następstwem jadu trującego, jaki takie wieloletnie konserwy zawierają.

Hygieniści domowi.

W miarę rozwijającej się działalności hygienistów domowych, skupionych przy wydziale hygienistów domowych przy Tow. Hygieny praktycznej im. Bol. Prusa, rozszerza się zakres pracy tej niezmiernie użytecznej instytucyi.

W ostatnich czasach do rzeczonego wydziału zwraca się wiele instytucyj społecznych, zwłaszcza opiekujących się dziećmi, z prośbą o udzielenie pomocy przez delegowanie hygienistów. Niestety jednak wobec tego, iż przy nawale pracy kadry pracowników są niewystarczające wydział nie zawsze może zadośćuczynić tym zleceniom.

Pragnąc rozszerzyć zakres swej działalności, wydział wzywa osoby inteligentne, osobliwie młodzież, o zaofiarowanie swych usług i bezinteresowne poświęcenie dla celów instytucyi kilku godzin tygodniowo. Wszelkich informacyi udziela wydział przy ul. Włodzimierskiej 8.

O wyjazdy do Rosyi.

Jak wyjaśniono obecnie, pozwolenia na wyjazd do Rosyi otrzymują tylko te rodziny, których krewni starają się o to w Rosyi. Rząd rosyjski bowiem w ten sposób wymienia takie osoby na poddanych niemieckich, którzy chcą wyjechać z Rosyi. Wymiana ta odbywa się w drodze dyplomatycznej za pośrednictwem państw neutralnych.

Kilkadziesiąt rodzin, które wyjachały z Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy do Rosyi, składało się prawie wyłącznie z rodzin urzędników rosyjskich, które w ten właśnie sposób uzyskały pozwolenia.

Przekład kodeksu.

Kodeks cywilny dla Królestwa Polskiego (napoleoński) i wszystkie uzupełniające go prawa, jak również i rosyjski kodeks karny, zostały przetłomaczone na język niemiecki przez adwokata Klibańskiego z Berlina, i wydane w dwu osobnych książkach. Wydawnictwo to dokonane zostało przez naczelne władze administracyjne niemieckie i kosztuje w sprzedaży, kodeks cywilny 5 marek, zaś kodeks karny 3 marki.

Z poczty miejskiej.

Wobec powiększenia się komunikacyi pocztowej liczba listonoszów podniesiona została z 70-u na 100. Nowe posady ofiarowane zostały dawnym listonoszom, którzy pozostali w Warszawie.

Skrzynki pocztowe.

Poczta miejska K. O. m. Warszawy, otrzymała zezwolenie władz okupacyjnych na zawieszenie skrzynek do listów wewnątrz lokali komisaryatów i w tej sprawie zwróciła się o decyzyę do naczelnika milicyi.

A im się wciąż jeszcze roi...

Prasa rosyjska, jak donoszą z Petersburga, nie przestaje się zajmować uniwersytetem polskim w Warszawie. Pisma postępowe, jak „Riecz" i „Dień", wywodzą, że, gdy Rosyanie... wrócą do Warszawy, należy już ten uniwersytet utrzymać, tylko wypadnie utworzyć obok niego „uniwersytet dla mniejszości rosyjskiej"... Trzeba przyznać, że nasi dawni przyjaciele nie stracili ani wiary w siebie, ani troski o to, by Warszawa nie przestała być schronieniem dla popowiczów.

O wypłatę pensyi.

Zarząd T-wa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. st. Warszawy zwraca się do kupców i przemysłowców z odezwą następującą: „Biorąc pod uwagę: 1) niepomierną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, która w dużej mierze odbija się na pracownikach, mających pensyę zastosowaną do wydatków normalnych, przedwojennych, a często i ten dochód zredukowany; 2) dużą różnicę pomiędzy kursem marek giełdowym a urzędowym; 3) okoliczność, że kupcy mają możność wyrównania sobie różnicy kursu, przez odpowiednie podwyższenie cen, lub też oznaczenie za towary cen w markach, przyjmując do kalkulacyi markę za 50 kop. co też i ogólnie czynią;—Zarząd T-wa wzaj. pom. prac. handl. i przem. m. st. Warszawy zwraca się do panów kupców i przemysłowców ze słusznem żądaniem, aby mając na względzie ciężkie materyalne położenie swych pracowników, nienarażali ich na dalsze uszczuplanie dochodów, lecz wypłacali należną im pensyę w rublach, ewentualnie w markach, licząc jednak po kursie giełdowym, lub dopłacając pewien sprawiedliwy odsetek na straty wynikłe z różnicy kursu.

Pierwszy przybysz z Warszawy.

Do pism żargonowych donoszą z Ameryki, że przybyła tam przed kilku tygodniami pierwsza osoba z Warszawy od czasu zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie. Emigrantka ta, panna Habermanówna z ul. Muranowskiej Nr. 24, jest ciągle oblegana przez reporterów i korespondentów, którzy zasięgają od niej informacyi, co się dzieje w Warszawie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin" Czajkowskiego, jutro i w sobotę „Hugonoci" Meyerbeera, we środę „Halka", we czwartek „Tosca", w piątek „Cyganerya" Pucciniego.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Noc Listopadowa" St. Wyspiańskiego.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Pygmalion" B. Shaw'a.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Nasi nie u nas" Mira.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Fruwająca dziewczyna".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Wujaszek całego świata".

Z Galicyi.

Dzienniki lwowskie donoszą, że już w najbliższym czasie otwarty będzie ruch telegraficzny między Lwowem i Wiedniem i resztą monarchii. Telegraf oddany będzie do użytku prywatnego na razie z pewnemi ograniczeniami; korzystać jednak z niego w każdym razie będą mogły redakcye dzienników, banki i t. p. Telefon, mimo kroków, czynionych z wielu stron, nie tak prędko jeszcze będzie oddany na usługi prywatne.

We środę znalazł we Lwowie Jan Stütz, murarz, zajęty robotą na dworcu głównym, w kanale nieeksplodowaną minę rosyjską, którą prawdopodobnie Rosyanie podłożyli. Minę tę oddano komendzie dworca.

W sądzie polowym w Przemyślu toczyła się przez 7 dni rozprawa, w której na ławie oskarżonych zasiedli funkcyonaryusze c. k. kolei państwowych: Kaliniewicz, Migacz, Nakoneczny, Moskalewicz, Różycki, Szczurowski, Gut, Leputa, Boruta, Leżuch, Sadowski — oskarżeni o to, że podczas inwazyi rosyjskiej w Przemyślu pełnili służbę, działając przez to na korzyść nieprzyjaciela. Rozprawa wykazała, że wszyscy oskarżeni zmuszeni zostali przez nieprzyjaciela do pełnienia służby, oraz, że służby należycie nie pełnili, lecz symulowali. Po kilkudniowej rozprawie, cofnął prokurator oskarżenie. Oskarżeni zostali więc zrehabilitowani

Światła i cienie.

(Na tle przeglądu prasy).

„Kuryer Warszawski" zamieścił artykuł w sprawie niedawnych wystąpień w Dumie rosyjskiej posła Harusewicza, zaś w Radzie Państwa posła, Szebeki. Artykuł ten zasługuje na uwagę, jako znamienny objaw powolnego wycofywania się organu p. Lewentalowej z zajmowanego dotąd wytrwale stanowiska, które da się ująć w zwięzłą formułkę „frontem na wschód". Wycofywanie to dokonywane jest ostrożnie, jak przystało na pismo, wyćwiczone w umiejętności przesiadania się na różne „stołki oryentacyjne" (o ile jakikolwiek stołek „Kuryera" można wogóle nazwać jakąkolwiek oryentacyą). To też notujemy jedynie dla pamięci samego „Kuryera" to, o czem mógłby po pewnym czasie zapomnieć. A więc poseł Harusewicz.

„mówił o „związku państwowym z Rosyą", jako podstawie wyobrażanych sobie przezeń przyszłych stosunków polsko - rosyjskich, i rozwodzi się szeroko nad „wielką ideą organizacyi Słowiańszczyzny". Obie te tezy nie są wcale wyrazem dążności realnych narodu polskiego".

A zatem, według całkiem słusznego tym razem poglądu „Kuryera", zarówno teza związku państwowego z Rosyą, jak wielka idea organizacyi Słowiańszczyzny nie są wcale wyrazem dążności realnych narodu polskiego. Cóż zatem jest tych dążności wyrazem?

Odwaga cywilna „Kuryera" nie sięga tak daleko, aby się wypowiedział w tym względzie jasno i uczciwie. Natomiast poucza posła Harusewicza, że powinien był powiedzieć Rosyanom „otwarcie i bez ogródek":

„program autonomii nigdy nie był wyrazem najszczerszych, najtrwalszych i najistotniejszych dążeń narodu polskiego,. Koleje losów zmuszają naród do kompromisów, do poszukiwania politycznego modus vivendi, ale tak wielka sprawa narodowa, jak nasza, nigdy nie może być rozwiązana paliatywami. O tem wszyscy byliśmy tu zawsze najgłębiej przekonani.

To „najgłębsze przekonanie" należy zapisać chyba na rachunek ostatniej fazy „najgłębszych przekonań" samego „Kuryera", posłowie bowiem polscy w Dumie byli i są skłonni do rozwiązania sprawy polskiej paliatywnie, według linii, zarysowanej aż nadto wyraźnie w ciągu całej działalności Koła, godzącego się z postulatem polityki rosyjskiej, że „sprawa polska jest sprawą wewnętrzną Rosyi". Dziś, jak doniosły telegramy, Koło Polskie doszło do przeświadczenia, że sprawa polska jest sprawą międzynarodową, mogącą być, oczywiście, uregulowaną, tylko przez zwycięzkie państwa koalicyjne, z rosyjskim głosem — decydującym.

Ale do tego potrzeba jednej drobnej rzeczy, mianowicie, aby zwycięstwo ostateczne i decydujące stało się udziałem koalicyi, a przedewszystkiem — Rosyi.

Czy „Kuryer Warszawski" w to wierzy? Chyba już nie, bo w takim razie pocóżby się przesiadał na inny stołek?...

Z życia wygnańców.

Polskie warsztaty artystyczne w Petersburgu.

Myśl, rzucona przed paru miesiącami przez znanego rzeźbiarza Władysława Gruberskiego, została podjęta niedawno i zrealizowana z inicyatywy pani Lucyny Piekarskiej. Przy jednej z sekcyj Polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny otwarto w grudniu r. z. warsztaty artystyczne. Kierownictwo powierzono p. Gruberskiemu. W warsztatach utworzono działy: stolarski, snycefski, malarski, odlewniczy, inkrustacyj i ubioru lalek. Każdy z tych działów ma swojego opiekuna artystycznego. W warsztacie kształci się tylko 40 dzieci. Kierownicy przewidywali znacznie większą ilość, bo do 200 dzieci. Jest to dziwne, iż oddział petersburski z kilku tysięcy dzieci, znajdujących się pod jego opieką, skierował do warsztatów tylko 40. Oczywiście w tych warunkach wydatki, przypadające na jedno dziecko, są dość wysokie, bo około 50 rubli miesięcznie wypada na jedno dziecko. Inaczej przedstawiałoby się to, gdyby dzieci było rzeczywiście 200. Ogółem na urządzenie warsztatów, zakup narzędzi i t. p. wydano około 4,000 rubli. Rezultaty dotychczasowej pracy, jak o tem korespondent pisma „Sprawa Polska" przekonał się na miejscu, są nadspodziewanie dobre. Dzieci pracują z nadzwyczajnem zamiłowaniem. W warsztatach niema ani jednej dziewczynki, objaw to dziwny, który zwraca na siebie uwagę. Kto bliżej zapozna się z pracą w warsztatach, dojdzie napewno do wniosku, że pomysł to bardzo szczęśliwy i że instytucya ta nadal trwać winna, gdyż daje dzieciom wygnańców polskich możność praktycznej nauki zdobnictwa.

(WAT.).

Kolonia polska w Berszadzie.

17-go lutego odbyło się w Berszadzie walne zebranie członków towarzystwa dla ofiar wojny. Na zebranie przybyło z ogólnej liczby 168 — około 90 członków. Przewodniczącym obrano hr. Grocholskiego, na sekretarzy pp. Łagunę i Puchalskiego. Na zebraniu obecny był i delegat rady okręgowej, Stołyhwo. Pomiędzy innemi stwierdzono, że w ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło do kasy towarzystwa około 13.000 rubli, ostatnio zaś dodatkowo otrzymano z kijowskiej centrali sumę 5.000 rb. Towarzystwo utrzymuje ochronki w Berszadzie, Ujściu i Taszłyku, utworzyło patronat nad jeńcami cywilnymi, tworzy fundusz wygnańczy, opiekuje się żołnierzami zwolnionymi ze szpitala, a niezdolnymi do pracy itp. Delegat rady okr., p. Stołyhwo, w treściwych słowach dał obraz ukształtowania się petersburskiego Towarzystwa w obecnej formie. Tow. liczy z górą 200 oddziałów i rozciąga swe wpływy na 5 gubernij. Porównał on działalność jego z C. K. O. i lwowskim komitetem ratunkowym. Rada okręgowa, która samorzutnie, z natury rzeczy, musiała się wyłonić, utrzymuje styczność między oddziałami, daje tym oddziałom inicyatywę i kierunek, oddziały zaś korzystać mogą z funduszów pomocniczych za pośrednictwem rady okręgowej. Wielka ilość sekcyj utworzonych w różnych oddziałach, jest zasługą rady okręgowej. (WAT).

Młodzież galicyjska w Rosyi.

Z Berdańska donoszą do gazet petersburskich, co następuje: 14-go lutego odbył się w sali tutejszego teatru miejskiego koncert chóralny młodzieży galicyjskiej, bawiącej tu w liczbie około 300 osób, pod opieką Komitetu Tatjanowskiego. Świetnie przygotowany chór, pod kierunkiem p. Bundy, cieszył się dużem i zasłużonem powodzeniem. Obecnie tutejsza kolonia polska krząta się około założenia ochrony i przytułku dla starców uciekinierów. (WAT).

Koncert polski w Petersburgu.

Pani Adelajda Bolska, znana artystka-solistka przy cesarskich teatrach, zorganizowała przy udziale pani Zofii z Poznańskich Rabczewiczowej i p. Cecylii Hansen na rzecz „Sokoła Polskiego" w stolicy Rosyi, koncert, który wypadł nader pomyślnie i przyniósł Sokołowi pokaźny zysk finansowy. (WAT.).

Rozmaitości.

Francuzi w pałacu Achilleion.

Dr. Tienhaven pisze w swych sprawozdaniach z pobytu na Korfu, między innemi, co następuje: „Przed opuszczeniem Korfu, chciałem zwiedzić jeszcze Achilleion, pałac cesarza niemieckiego. Przy bramie pałacu stoi warta złożona z dwóch francuskich strzelców alpejskich, na pałacu samym powiewa chorągiew o barwach francuskich, a na zabudowaniach pobocznych chorągiew Czerwonego Krzyża. Wartownicy oświadczyli mi, że wejście do zamku jest wzbronione. Gdym opowiedział im jednak, kim jestem, przywołali pełniącego służbę oficera, którego znałem jeszcze z Francyi, a który wprowadził mnie do zamku i pokazał mi całe wnętrze. Prywatne apartamenta cesarza Wilhelma i cesarzowej są opieczętowane i nikt nie przestąpił ich jeszcze. Pomijając wspaniałe schody marmurowe i obrazy, przedstawiające zwycięski pochód Achillesa, jak również kilka większych sal i galeryi obrazów, pałac sam w sobie czyni wrażenie olbrzymiego hotelu. Większość pokojów jest umeblowana zupełnie skromnie. Pałac ze względu na dwie łaźnie, które się tam znajdują i ze względu na wszelkie wygody na każdym piętrze, nadaje się na szpital. Nie użyto go jeszcze na ten cel, ale zaczęto tam już ustawiać łóżka. (WAT.).

Dział ekonomiczny.

Warszawskie kasy pożyczkowe.

Stan warszawskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych przedstawia się obecnie dość smutnie, głównie z tego względu, że, jak się okazuje, wszystkie te instytucye wypożyczyły w swoim czasie znaczne sumy wojskowym i urzędnikom rosyjskim, przy poręczycielach, składających się z tej samej kategoryi osób. Szanse zaś ściągnięcia od tych dłużników należności są więcej, niż wątpliwe.

Hurtownia żydowska w Warszawie.

Wychodząca w Warszawie gazeta „Warschauer Tageblatt" donosi, że żydowscy właściciele handli spożywczych uchwalili założyć wielką hurtownię współdzielczą, która będzie sprowadzać i dostarczać towary wszystkim sklepom jej członków. Hurtownia ta obliczona jest na wielką skalę, gdyż kapitał zakładowy ma wynosić 1 milion rubli, podzielony na 4,000 udziałów 250-rublowych. Działalność hurtowni ma być rozpoczęta niezwłocznie po zebraniu 50,000 rubli kapitału.

Bank Włościański w Poznaniu.

Pomimo wojny interesa Banku Włościańskiego wzmogły się i wzrosły znacznie, to też rozmaite konta w sprawozdaniu za rok 1915 wykazują znacznie zwiększone cyfry, a czysty zysk wynosi 213,062 mr. Bilans wykazuje po obu stronach 24.917,856 mr. Fundusze rezerwowe wynoszą 347,139 marek, depozyta 10.098,588 mr., hipoteki 1.750,420 mr. W r. z. wypłacił Bank 9% dywidendy, w tym roku proponuje zarząd 10%. Obrót ogólny wynosił 150.745,134 mr. w r. z. 143.657,138 mr. po każdej stronie księgi głównej.

Eksport żywnościowy z Ameryki.

Dane statystyczne wykazują, że Stany Zjednoczone wysłały w roku 1915 do Europy artykułów spożywczych za 1.000.000.000 dolarów, czyli trzy razy więcej niż w roku 1913. (WAT).

Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 11 Marca. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

		11/III płac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.45.—	— 5.49.—
Holandya	gulden.	239¼	— 239.¾
Dania	koron	159¾	— 160¼
Szwecya	koron	159¾	— 160¼
Norwegia	koron	159¾	— 160¼
Szwajcarya	frank	108⅛	— 108⅜
Austro-Węgry	koron	69.57½	— 69.67½
Rumunia	lei	84.¾	— 85.¼
Bułgarya	lew	78.—	— 79.—

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 9 postanowień wykonawczych do regulaminu wódczanego dla okręgu Cesarskiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 10 października 1915 r., udzielę następującym osobom i domom handlowym odwołalne pozwolenie na handel drobny niemiecką okowitą monopolową w myśl § 2 postanowień wykonawczych.

I) Tylko do drobnego handlu okowitą w pełnych butelkach — a więc nie na wyszynk— dopuszczone osoby:

A. Miasto Łódź:

1) Jüngster J., kupiec, Krótka 12, 2) Winter Abram, hurtownik spirytualii, Piotrkowska 18, 3) Dering Bruno, handel win, Brzezińska 48, 4) Gent Adelheid, sklep kolonialny, Zielona 12, 5) Ulrich Antonina, sklep kolonialny, Piotrkowska 92, 6) Gaganaszwili Marcin, handel win, Konstantynowska 13, 7) Komisar Piotr, handel win i towarów kolonialnych, Aleksandrowska 70, 8) Rotholz Michał, handel win, Górny Rynek 2, 9) Jaskółowski, reprezentant Towarzystwa Akcyjnego rektyfikacyi i sprzedaży okowity, Rozwadowska 2.

B. Powiat ziemski:

1) Bukowiec: Egler Aleksander, restaurator, 2) Górny Wionczyn: Schendel August, restaurator, 3) Kały: Hermann Lucya, restauracya Aleksandrowska, 4) Górka-Pabianicka: Buchholz Teodor.

II. Tylko do wyszynku — nie do drobnego handlu w butelkach niemiecką okowitą monopolową — dopuszczone osoby:

A. Miasto Łódź:

1) Freigang Karol, restaurator, Inżynierska 1, w rzeźni łódzkiej, 2) Rabe Ferdynand, restaurator w rzeźni Bałuckiej, Łagiewnicka 53, 3) Seide W., restauracya, Konstantynowska 11, 4) Komisar Emilia, restauracya. Aleksandrowska 75, 5) Müller Franciszek H., restaurator „Zum Deutschen Kaiser", Konstantynowska 136, 6) Dessau Pinkus, restauracya, Piotrkowska 36, 7) Dereczyński Rafał, restauracya, Średnia 23, 8) Wieder Gustaw, restauracya, Rokicińska 10, 9) Meyer-Ettinger, restauracya, Piotrkowska 64, 11) Wünsche Ludwik, restaurator, Długa 113, 11) Druszyzki Władysław, restauracya, Helenów, Północna 36, 12) Rosner Adolf, zarządzający restauracyą łódzkiego cechu rzeźników, Milsza 46, 13) Romański Stanisław, restauracya, Konstantynowska 13, 14) Radajkin Anna, restauracya, Konstantynowska 35, 15) Maurer Jakób, restaurator, Nawrot 16, 16) Bernheim Salomon, Hotel - Bristol, Zawadzka 11.

B. Powiat ziemski:

1) Bukowiec: Egler Aleksander, restaurator, 2) Konstantynów: Müller Juliusz, restaurator, 3) Andrespol: Roth Jan, restaurator, 4) Ruda-Pabianicka: König Magdalena, oberża, 5) Górny Wionczyń: Schendel August, restaurator, 6) Kały: Hermann Lucya, oberża Aleksandrowska, 7) Zgierz: Zippel Herman, restauracya, 8) Krzywie, gmina Łagiewniki: Jemiolo Franciszek, restauracya, 9) Tomaszów: Hontke Wilhelm, piwiarnia, 10) Aleksandrów: Sendek Herz, piwiarnia, 11) Cyganka, gmina Rombień: Krasuski Stanisław, karczmarz.

III. Do handlu drobnego i jednocześnie do wyszynku okowity dopuszczone osoby:

Powiat ziemski:

1) Bukowiec: Egler Aleksander, restaurator, 2) Górny Wionczyń: Schendel August, restaurator, 3) Kały: Hermann Lucya, restauracya, Aleksandrowska.

Osoby dopuszczone mogą rozpocząć drobnym handlem i wyszynkiem dopiero po wykupieniu świadectwa zezwalającego.

Wykupywanie świadectw dokonywa się w Prezydyum Policyi Spacerowa 14, parter, pokój Nr. 71 codziennie od godz. 9-ej rano do 12-ej.

Za pozwolenie na miejscach sprzedaży opłata musi być w wysokości 50 marek, a za takie na wyszynk — w wysokości 100 marek uiszczona.

Pozwolenie musi być opłacone w złocie.

Przy zmianie osoby upoważnionej opłata roczna musi być powtórnie zapłacona.

Wszystkim powyżej nie wzmiankowanym osobom, które w piśmiennem podaniu o to się ubiegały, pozwolenia na handel drobny lub na wyszynk okowity monopolowej udzielone być nie mogą, osobnej odpowiedzi oni nie otrzymają.

Łódź, dnia 4-go marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

W uzupełnieniu rozporządzenia mojego z dnia 14 lutego 1916 r. tyczącego się oddania metali, przedłużam termin oddawania aż do soboty, dnia 11-go marca 1916 r.

Jednocześnie zawiadamiam, że odtąd wzamian dotychczasowych cen za **jeden funt polski** przy kasie powiatowego urzędu gospodarczego, Benedykta Nr. 2, następujące ceny płacone będą:

za przedmioty gospodarcze zdatne do użytku metalowe:

z miedzi	M. 1,10
„ mosiądzu	„ 0,70
„ aluminium	„ 1,50
„ niklu	„ 3,25
„ cyny	„ 1,25

za przedmioty gospodarcze nieużyteczne metalowe, ze starych metali i odpadków:

miedzi	M. 0,55
mosiądzu i białego metalu	„ 0,40
bronzu	„ 0,53
alpaki (nowego srebra)	„ 0,55
aluminium	„ 0,80
niklu	„ 1,25
cyny	„ 1,25
cynku w sztabach	„ 0,20
blachy cynkowej starej	„ 0,12
ołowiu	„ 0,15
antymonu	„ 0,25

dla amunicyi:

miedź	M. 0,55
mosiądz	„ 0,35
aluminium	„ 0,80
cynę	„ 1,25
cynk	„ 0,20
czubki ołowiane z pocisków	„ 0,13
pociski z pokrywami	„ 0,18
naboje ostre karabinowe	„ 0,25

Za dawniejsze odstawy metali będzie, począwszy od połowy kwietnia, wydana dopłata w wysokości różnicy między dawniejszemi i nowemi cenami. Bliższe szczegóły, w jaki sposób takowe dopłaty uskutecznione zostaną, podam jeszcze do wiadomości.

Łódź, dnia 6 marca 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. von **Oppen.**

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na moje rozporządzenie z d. 12 stycznia 1916 r. niniejszem obwieszczam, że podatek patentowy ściągany będzie

od poniedziałku, dn. 13 marca, do soboty, dnia 18 marca r. b.

od osób uległych podatkowi, zamieszkałych przy ul. Wólczańskiej.

Łódź, dnia 11 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Podpisujcie czwartą pożyczkę wojenną.

Każdy może, każdy powinien, każdy musi wpłacać!

Niezrównane bohaterstwo i poświęcenie naszych ojców i braci, oddawna powstrzymały i w zadziwiającym pochodzie zwycięskim na zachód, na wschód i na południe odparły daleko wgłąb kraju nieprzyjacielskiego zalew wroga, który wtargnął do naszej ojczyzny i groził jej zdeptaniem, a duch silny jak stal, szaniec z ciał, niezwyciężony i niepokonany, broni naszego mienia i życia. **Rozpłynęła się złuda ogromu liczebności wroga i obawa przed jego druzgocącemi masami, a jego tak skrycie,** tak wyrafinowanie uknutymi zamachami, wszystko to zniknęło bezpowrotnie. Obecnie gnębi wroga troska o bezpieczeństwo własnych jego posiadłości.

W niwecz obrócono jego złośliwy, piekielny plan, polegający na tem, by **nikczemnie ogłodzić nas wraz z kobietami i dziećmi.** Plan ów spełzł na niczem, **dzięki** łasce Boskiej, która obdarzyła nas obfitemi żniwami i dzięki jednomyślnemu, silnemu i pełnemu zaparcia się siebie pragnieniu zwycięstwa ludu niemieckiego. **Oddawna przerwaliśmy pierścień ogładzający.**

A jednak, ciągle jeszcze wrogowie nie uznają za straconą swej straconej sprawy. Liczą oni na to, że zawiedzie nas potęga naszych kapitałów, **liczą na nasze bankructwo,** że sakiewka nasza teraz przecież wreszcie będzie musiała okazać puste dno; myśli tej uczepiają się ciągle jeszcze w swych niepowodzeniach, klęskach na **wszystkich frontach,** okłamując ciągle świat dźwiękami frazesu o ufności w swe zwycięstwo. Oni coprawda na zbrojenia wojenne musieli wyrzucić miliardy zagranicę, **ogromnemi** sumami musieli znęcić spólników tej zbrodni. My zwycięstwami naszego oręża zjednaliśmy sobie sprzymierzeńców, a pieniądze nasze zatrzymaliśmy w **kraju.** Nasza machina gospodarcza pozostała niezachwianą i pracuje całą siłą. To, czego naród nasz użyczył dotąd państwu, to wszystko powrotnie równym prądem **ustawicznie spływa** w kieszenie wszystkich warstw ludności. **Nie zbiednieliśmy podczas tej wojny.**

A zatem podpisujcie czwartą pożyczkę wojenną.

Do czego ma służyć czwarta pożyczka wojenna?

Ma ona zaopatrzyć tych drogich nam we wszystko, co im jest potrzebne, ma zahartować ich serca, zmysły, i siły, ma naszej administracyi wojskowej obficie zapewnić niezbędne środki wojenne, ażeby nie zrakło niczego, co dopomaga do zwycięstwa, może ona jednak jeszcze wiele — wiele więcej.

Czyż dajmy na to mniejszy lub nawet tylko słabszy wynik ma ponownie zbudzić nadzieję wroga, ma wzmocnić jego podstawę, a

naszym szarakom utrudnić zwycięstwo, pomnożyć i przedłużyć ich wysiłki, niebezpieczeństwa i ofiary?

Nie, ona musi pobić nieprzyjaciela!

Powinna ona zburzyć ostatnią ostoję ich nadziei, winna im pokazać, że im dłużej trwa wojna, tem więcej miliardów wykopywać będziemy z ziemi i **olbrzymiemi liczbami** wykażemy całemu światu, że siła pieniędzy niemieckich ugruntowana na pracowitości niemieckiej, na niemieckim porządku i niemieckiej ofiarności, **nigdy nie zawiedzie** i nigdy nie może się wyczerpać.

Olbrzymią walką kapitałów musimy stoczyć my tutaj pozostali i musimy zdobyć olbrzymie zwycięstwo, które niby ciężkie uderzenie maczugi druzgocze wrogowi ostatnią jego ostoję, wyrwie go z pośród jego kłamtsw i zmusi go wreszcie do zrozumienia i uznania niezbitej prawdy, Niemcy są niepokonane.

Ile pieniędzy trwoni się jeszcze dzisiaj! Czyż mamy uprzyjemniać sobie życie, czyż mamy wogóle używać wówczas, gdy tysiące i tysiące cierpią tam **niedostatek, walczą i umierają za nas?**

Wyrzućcie nazewnątrz te srebrne pociski, wyrzućcie wszystkie te pieniądze, które służą tylko dla przyjemności, a nie są konieczne do życia. Należą się one Ojczyźnie w tej decydującej godzinie.

Nie potrzebujmy ich nieść w ofierze, nie, jedynie tylko w chwili obecnej musimy ich się pozbyć i pożyczyć je Ojczyźnie dla naszego dobra. **A w dodatku dla własnych, wcale nie małych zysków.**

Każdy musi wpłacać, nawet najbiedniejszy, każdy może wpłacać.

Na sto marek głosi najmniejsza obligacya pożyczki, lecz również ten, kto nie może wnieść stu marek, ma wszędy okazyę do wzięcia udziału. Gdzie to **jeszcze nie** miało miejsca, tam należy pójść za tym przykładem! Szkoły, specyalnie urządzone instytucye przyjmujące wpłaty, ludzie zaufania, stowarzyszenia wszelkiego **rodzaju,** również kasy oszczędności — mogą przyjmować także małe wpłaty, zbierać je, a sumę lokować w pożyczce wojennej, której wysoka stopa procentowa wyjdzie **wprost na** dobre poszczególnym udziałowcom. Zupełnie w ten sam sposób, jak to zresztą zdarzało się już niejednokrotnie, mogą postępować stowarzyszenia oszczędno**ściowe.** Wszelkiego rodzaju stowarzyszenia mogą ze swych członków tworzyć małe spółki oszczędnościowe; kluby i kółka, których wielka liczba znajduje się w każdej **miejscowości,,** a z których wiele na jakikolwiek wspólny cel, wycieczkę, podróż, lub coś podobnego z małych składek, z wygranych i tym podobnych zbiera po kilka se**tek marek,** mogą teraz zamiast tego nabywać Pożyczkę Rzeszy niemieckiej. Wszędzie da się znaleźć droga dogodna dla wszystkich, jeżeli będzie chodziło o to, by każde**mu z uczestników** w pewnym umiarkowanym terminie powrócić jego udział w procentach i kapitale.

Nie można mówić, że chodzi tu o drobnostki. Na trzecią pożyczkę wojenną w całem państwie 246,000 studentów wyższych uczelni zebrało przeszło 31 mi**lionów marek.** W poszczególnych powiatach, gdzie energicznie zabrano się do pracy, osiągnięto zadziwiające wyniki. W pewnym małym szląskim powiecie na drugą **pożyczkę** same tylko szkoły subskrybowały przeszło 140,000 marek, na trzecią zaś prawie 179,000 marek.

Podobnie dobry stosunek zachowany w całych Niemczech, doprowadziłby do cyfr zupełnie nieoczekiwanych wysokości.

Wielokrotnie wzięte „mało" zawsze i wszędzie uczyni „wiele"; a teraz uczyni **olbrzymio wiele,** jeżeli każdy zupełnie i całkowicie spełni swój obowiązek.

Niech każdy będzie świadom swej solidarnej odpowiedzialności. Niech nikt nie płaci po to tylko, by zapłacić. Niech każdy dobrowolnie i z radosnem **sercem stara** się ograniczać. Ograniczenia, które znosimy, są przecież bardzo znikome wobec tego, co nasi mężni ponoszą dla nas w polu co dzień i co godzina; **jednakże wobec tej nędzy, od której uchroniły nas bystrość umysłu i energia naszych dowódzców, oraz męstwo i krew braci naszych, SĄ ONE NICZEM, ZUPEŁNIE NICZEM.**

Nie jałmużny żąda od nas wielkość kosztów zwycięstwa, nie opieszałej gry, nie sportu filantropijnego,

lecz świadomego i usilnego zaparcia się siebie, oraz całkowitego napięcia najwyższych sił ofiarności.

Naród Niemiecki głodził się i ograniczał bardzo. Potrafi on i teraz uszczuplić sobie tego, czego wymagają zwycięstwo i wielkość Ojczyzny.

Każdy Niemiec jest godzien teraz być świadkiem i tworzyć wraz z innymi wielką epokę. To, co dzisiaj wycierpimy i wywalczymy, będzie pomyślnością setek generacyi.

Przekleństwem jednak ciążyć będzie to, czego zaniechamy.

Każdy ponosi dziś odpowiedzialność stokrotną.

Wszędzie w kraju niemieckim, od Alp aż do morza, w mieście i na wsi zbroi się cały lud niemiecki wszystkich warstw i każdego wieku do tej walki **olbrzymiej, zbiera w cichości wszystkie siły i zamierza się do straszliwego ciosu. Że ugodzi stanowczo, z niemiecką pewnością siebie i niemiecką siłą, jak grom, druzgocąc, unicestwiając, za to teraz gotów ręczyć każdy całym sobą.**

Zatem czwarta Pożyczka wojenna może być naszą pożyczką zwycięską.

Kto wpłaci tyle, ile może, ten dopomaga do zwycięstwa i pokoju.
Kto nie wpłaci tego, bez czego obyć się może, ten przedłuża wojnę.

Potrzebne zaraz:

1 LOKOMOBILA

używana

o sile 80 — 100 PS., oraz

1 DYNAMOMASZYNA

używana

bocznikowa (Nebenschluss), dla 50—100 KW. wydajności o napięciu 220/320 Volt.

Oferty pod adresem nadinżyniera H. Eigenbrodta, **Włocławek,** Przejazd Nr. 3.

UMUNDUROWANIA w wielkim wyborze: dla uczącej się młodzieży wszystkich zakladów naukowych i **specyalny dział ubiorów sportowych** posiada

Magazyn krawiecki **Braci Pełkowicz**

Warszawa, Senatorska 17, I-sze piętro-front. Telef. 96 50.

Uwaga: Towar do ry, robota so idna. Uwaga!

Restauracya **„Louvre"**

Piotrkowska 86,

niniejszym zawiadamia swych konsumentów, że z dniem 7 b. m., od godz. 7 do 12 wiecz. **koncertować będzie codziennie TRIO.**

Piwnica zaopatrzona w krajowe i zagraniczne trunki. Ceny przystępne.

Z szacunkiem **Zarząd.**

Tanio Obuwie

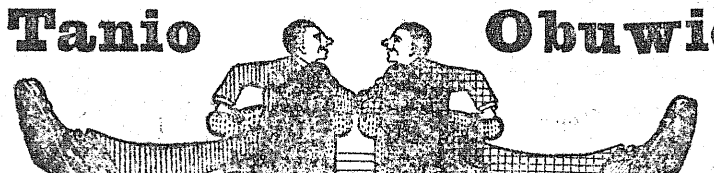

Męskie od rb. 8.50, damskie, średnie i sportowe. Wielki wybór najnow. fasonów.

ST. MARKOWSKI i S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Gazownie Miejskie w Łodzi

wznowiły sprzedaż

KOKSU

w dowolnych ilościach.

Chcąc w towarzystwie warszawskiem żyć
trzeba ubranym gustownie być,
— a gdzież gustownie zdobyć ubranie
zgrabnie skrojone, trwałe i tanie?...

Odpowiedź:

STEFAN PROSIŃSKI

Warszawa,

ul. S-to Krzyska 26.

MAPY: LITWY i RUSI duża rb. 3, na płótnie 5, mała kop. 60. **Król. Polsk.** b. duża rb. 3, na płut. rb. 5, mała kop. 50. **Bałkanów** k. 60. **Europy** k. 60, **Eur. Śr.-Zch.** k. 60, **Atlasy szkolne:** Kraj. Europy k. 60, Cz św. k. 6

M. BAZEWICZ, Warszawa, Mazowiecka 1 i w księgar.

Salon Mód

M-me H. Fiedler

Piotrkowska 154.

Kapelusze damskie, dziecinne i żałobne wykonywa się podług najnowszych modeli. 191—3-1

DENTYSTA

M. RJEZNIK-EPSZTEIN

Dzielna Nr. 2a

Usuwanie zębów bez bólu i plombowanie Roboty kauczukowe, złote i platynowe podług najnowszej techniki dentystycznej. Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. 192—8-1.

STUDENT

wyższych semestrów (10) uniwersyt. szwajcar., francuskiego

przyjmie chętnie zajęcie w szpitalu w Łodzi, na prowincyi lub u lekarza. Warunki do omówienia Oferty składać proszę w admin. „Godziny Polski" dla „T. B.".

Introligator

rutynowany (jeden lub dwóch), obznajmiony z maszynowym i ręcznym warsztatem, potrzebny zaraz na wyjazd do Górnego Śląska

Zgłaszać się do administracyi dzien. „Godzina Polski", ulica Piotrkowska 86

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet, z kaucyą rb. 5. Zgłaszać się, wraz z rodzicami, do administr. „Godziny Polski", Piotrkowska 86.

Do masowego odkażania mieszkań i domów.

Wobec szerzących się chorób epidemicznych (tyfusu brzusznego i plamistego) nadaje się jedynie łatwy w użyciu, tani i nietrujący przetwór

p. n. „Krezoform" Magistra Klawego

Szczegółowy opis użycia i próbki otrzymać można w kaatorze laboratoryum lub aptece Magistra Klawego, 10, Pl. Św. Aleksandra, Warszawa.

TAMŻE: **Szczepionka antityfusowa**
„ anticholeryczna

Wyrobu D-rów J. Brunera i L. Karwackiego.

Pierwszorzędny Magazyn Ubiorów Męskich

A. LACKIEGO

poleca wykwintne ubiory gotowe i na obstalunek

NOWO-SENATORSKA 4, Tel. 119-08.

U rejenta Hermana Feila

w Zduńskiej Woli

można zawierać akta kupna nieruchomości bez opłaty „kriepostnych". Wymagany jest wykaz hipoteczny, lub ostatni akt nabycia.

Komunikacya kolejowa ułatwia dojazd.

U rejenta Maurycego TYLMANA

w Ozorkowie,

można zawierać **różne akta.**

Wielki Kalendarz

częstochowski,

bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,

na rok 1916.

Cena 33 kop. (lub 50 fen.)

Do nabycia w administracyi „GODZINY POLSKI" **w Warszawie,** ul. Chmielna, l. 10, **w Łodzi,** ul. Piotrkowska 86.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski" prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz	Viertelj. kwartalnie	4.95 Mk.
	Łódź	Monatl. miesięcznie	1.65 Mk.

Vor.- u. Zuname: ....
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: ....
(dokładny adres)

....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. ....191......

Swilezianka

Mleczarnia

i

Kuchnia jarska

Warszawa, Nowosenatorska 8,

Przypomina z nadejściem „Wielkiego Postu" o obiadach i kolacyach jarskich zdrowych, tanich, smacznych,

Sprzedaż detaliczna:

śmietanka, śmietana, słodkie i kwaśne mleko, maślanka, ser, twarog, jaja świeże i gotowane.

W Koluszkach

„Godzina Polski"
o pół do ósmej rano.
„Gazeta Świąteczna"
w czwartek po południu.

Księgarnia I. CHAIMOWICZA,
vis-á-vis Komendantury.
167—3-1

Lekarz-Dentysta

S. GORDIN.

Konstantynowska 18.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

„Sądy wojenne w Cytadeli".

Sala sądowa — Procedura sądu wojennego.—Poszczególni kaci.— Szubienice w cytadeli — Egzekucye żołnierskie.—Szubienica pracuje.—Kat Kurakin. — Śmierć Okrzei.—Torturowanie więźniów.— Krwawy Satrapa.

Broszura. Cena 40 groszy.

Do nabycia w księgarn. i kioskach. Skład główny dla Łodzi: Biuro „Promień", ul. Piotrkowska № 81. W Warszawie: **księgarnia Mazowiecka**, ul. Senatorska 32.

Ogłoszenia drobne:

„Pierwsza Warszawska fabryka produktów jarskich" Srokowskiego, Wilcza 62, sprzedaje rabatowo tuzinami torebek następujące artykuły:

ŻUREK Mazowiecki (barszcz w proszku). Najtańszy pokarm śniadaniowy, obiadowy. —

MĄKA prażona do obsypywania kotletów, ryby, pieczeni rzymskiej.

KASZA strączkowa na zupę, na potrawę i do kapusty.

ZUPA jarska (barszcz fasolowy.

MIĘSO jarskie oryginalne; kotletowe na kotlety i pierogowe na pieczeń rzymską.

UWAGA: Unikając naśladowniczych mięs roślinnych, kupujcie tylko oryginalne pierwsze w kraju mięso jarskie Srokowskiego, jedynie posiadające właściwą konsystencyę i wagę. 158—10-1

Maszyny do szycia, meble dębowe sprzedam. Łagiewnicka № 27, m. 8.

W przejściu przez ul. Piotrkowską do Przejazdu **zgubiłam 16 marek.** Łaskawego znalazcę błagam o oddanie mi tych pieniędzy, ponieważ jest to mój cały majątek i pozostaję bez żadnych środków do życia. Zgubę proszę od ać do administracyi dzien. „Godzina Polski", Piotrkowska 86. 181—3-

Papier gazetowy na pudy do sprzedania Wiadomość w administracyi dziennika „Godzina Polski". 182—3-1

Solidna, lat średnich osoba **poszukuje zarządu domem** na wsi lub w mieście, może zaopiekować się dziećmi lub osobą chorą **Warszawa,** Litewska 11 m. 21. 183—3-1